

Gorzej być nie mogło. Po fatalnej grze Stalowcy przegrali za 3 punkty z ostatnim zespołem w tabeli. Tego dnia wyglądali jakby grali bez ambicji i byli zupełnie bez formy. Nie lepiej od zawodników wyglądał ich trener, którego decyzje wywoływały zdumienie wśród kibiców Stali. Ci, pomimo faktu, że Radom jest daleko, a mecz był w poniedziałek o 20.30, w liczbie co najmniej 50 osób pojawili się na nim. Do samego końca zdzierali gardła. Lekko nie mieli, bo na hali było 4135 kibiców.



To nie był pierwszy słaby mecz Stali w tym sezonie. Ostatnio takie są prawie wszystkie wyjazdowe. O ile można zrozumieć gładkie porażki z topem ligi, to trudno pojąć porażkę z „czerwoną latarnią” tej ligi. Ten sezon staje się podobny do poprzedniego. Wtedy też nastąpiło takie załamanie formy i przyszła podobna klęska w Katowicach.

Nie ma lekko teraz kibic Stali. Po każdym potknięciu z nadzieją przelicza szanse na awans do ósemki. Wierzy w swój zespół. Jeździ za nim. Wspiera go.

Do Radomia kibice Stali pojechali jednym autobusem i jednym busem. Tym drugim pojechałem też ja. Z Nysy ruszyliśmy po 14.30, by w Radomiu pojawić się o 19.30. Z powrotem wróciliśmy o 4.00. Autobus był ze dwie godziny później. A rano trzeba było iść do pracy.

Na początku meczu kibice obu klubów zaprezentowali oprawy przygotowane na to spotkanie. Obie strony prowadziły głośny doping.

Stal słabo zagrywała, fatalnie przyjmowała i blokowała. Nic nie grała w polu. W elemencie blok – obrona nie było żadnej jakości. Kilka decyzji trenera było zaskakujących. Zbyt późno były brane czasy. Strasznie dziwi brak jakiegokolwiek zmiany na środku. Skoro nie było bloku, to warto było coś spróbować zmienić. Tego dnia zdecydowanie poniżej swojego poziomu zagrał Zerba. Nie rozumiem, dlaczego po dwóch słabych przyjęciach na długi czas do kwadratu został wysłany El Graoui. Wydaje mi się, że dużo szybciej powinien wrócić do składu. Jeszcze bardziej nie rozumiem, dlaczego Gierżot pojawił się dopiero w połowie ostatniej partii. Wiem, że w poprzednich meczach przyjmował fatalnie. Jednak tego dnia przyjęcie Nysy leżało. W związku z tym była szansa, że gorzej nie będzie grał w tym elemencie, a mógł coś dać w ataku. Te decyzje były tym bardziej zaskakują, że słabe spotkanie rozgrywał Włodarczyk.

Niewytłumaczalne jest to co się stało w pierwszym secie. Stal prowadziła 18:12 i 20:15, a mimo to przegrała do 23. W drugim wygrała do 21 dając nadzieję, że pierwsza partia była wypadkiem przy pracy. Jednak w trzeciej partii pozbawiła kibiców tej nadziei przegrywając do 16. Dużych emocji dostarczył set czwarty przegrany przez Nysę do 28.

Jeżeli mecz w Radomiu pokazał w jakiej formie jest Stal, to może być wyjątkowo smutna końcówka sezonu. Mam nadzieję, że podobnie jak rok temu, Stal się podniesie. Wypieram wszelkie pogłoski, jakoby porażka w Radomiu miała "drugie dno".

Stal: Muzaj 11, Szczurek 2, Włodarczyk 10, El Graoui 11, Zerba 5, Kramczyński 8, Szymura (I) – Kapica 18, Zhukouski 2, Kosiba 3, Gierżot 3.

{morfeo 698}

Kilka fotek więcej (zrobionych telefonem) [TUTAJ](#)